

Przyszły tydzień w Sejmie

Trzy komisje sejmowe zapo wiedziały swoje posiedzenia w przyszłym tygodniu. Komisja Handlu Zagranicznego zbierze się 4 listopada br. Po rządę dzienny przewiduje omówienie realizacji uchwały II Plenum KC PZPR w zakresie handlu zagranicznego.

Komisja oświaty i nauki zbierze się 5 listopada. Tematem pierwszego punktu porządku dziennego są założenia nowego systemu stypendialnego; drugiego — wyniki egzaminów wstępnych do szkół wyższych w br.

Dwudniowe obrady Komisji Pracy i Spraw Socjalnych rozpoczyna się 6 listopada. Omówione zostaną sprawozdanie rządu z wykonania NPG i budżetu za rok 1968 w częściach dotyczących Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej ZUS, Komitetu Pracy i Plac.

* Do łaski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o ustanowieniu polskiej strefy rybołówstwa morskiego. (PAP)

Święto Algierii

Z okazji święta narodowego Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przypadającego w dniu 1 listopada, przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Republiki Huariego Bumedię. (PAP)

Zakończenie narady ministrów spraw zagranicznych w Pradze

Przygotowania do konferencji ogółouropejskiej

W Pradze zakończyła w piątek obrady konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które podpisały apel budapeszteński.

W konferencji brali udział przedstawiciele Ludowej Republiki Bułgarii, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Socjalistycznej Republiki Rumunii, Węgierskiej Republiki Ludowej, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Spotkanie było poświęcone omówieniu niektórych spraw związanych z przygotowaniem konferencji ogółouropejskiej.

Spotkanie upłynęło w przyjacielskiej, partyjnej atmosferze i zakończyło się podpisaniem wspólnego oświadczenia. (Jego tekst drukujemy na str. 2)



Podpisanie oświadczenia miało uroczysty charakter i odbyło się w siedzibie czeskosłowackiego MSZ w Pałacu Czernińskim. Wspólne oświadczenie podpisali przewodniczący delegacji, ministrowie spraw zagranicznych siedmiu krajów socjalistycznych — sygnatariuszy apelu budapeszteńskiego. Ze strony polskiej podpisał je

Premier CSRS przyjął S. Jędrzychowskiego

Premier rządu federalnego CSRS, Oldřich Černík przyjął w piątek ministra spraw zagranicznych PRL, Stefana Jędrzychowskiego. Spotkanie odbyło się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. W późnych godzinach wieczornych S. Jędrzychowski powrócił do Warszawy. (PAP)



Starcia między armią libańską a komandosami palestyńskimi

Rozmowy w Kairze i Bejrucie

Sytuacja w Libanie uległa ponownie zaostrzeniu. Jak informuje agencja MEN z Damaszku, powołując się na źródła zbliżone do organizacji El Fatah, w piątek nad ranem w kilku częściach Libanu doszło do starć między wojskami libańskimi a komandosami palestyńskimi.

O godzinie 2.30 czasu lokalnego armia zaatakowała pozycje komandosów we wsi Kafr Kouk, w południowej części kraju używając ciężkiej artylerii, czołgów i artylerii przeciwlotniczej. W walkach w pobliżu tej wsi zginęło 12 komandosów, 40 — zostało rannych. Na trzech komandosach schwytanych przez żołnierzy libańskich dokonano egzekucji. Palestyńczycy odparli atak regularnych wojsk libań-

skich zadając im ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Według oficjalnego komunikatu libańskiego ogłoszonego w Bejrucie w piątek doszło również do starć w pobliżu Maszta San.

Również na południu Libanu w pobliżu Rasziji trwały w piątek starcia między wojskami libańskimi i oddziałami partyzantów. Prasa libańska pisze, że obie strony poniosły w nich ofiary w ludziach. Raszija jest punktem o dużym znaczeniu strategicznym dla partyzantów. Leży ona na linii komunikacyjnej łączącej terytorium Libanu z Syrią.

W Bejrucie panuje spokój. Trwają tu kontakty między przywódcami politycznymi kraju, których celem jest znalezienie sposobu wyjścia z kryzysu. W czwartek prezydent Helou ponownie spotkał się z byłym premierem Raszidem Karami, a następnie przyjął przybyłego z Kairu sekretarza generalnego libańskiego MSZ Nagibę Sadaka, który złożył sprawozdanie z przebiegu rozmów kairskich na temat kryzysu libańskiego.

Tymczasem w Kairze trwają rozmowy libańsko-egipskie na temat obecnego kryzysu. Strona libańska złożyła dokument, w którym przedstawia libański punkt widzenia na działalność partyzantów palestyńskich na terytorium Libanu. Dokument ten zawiera konkretne propozycje dotyczące normalizacji stosunków z palestyńskim ruchem oporu — informuje piątkowy „Al-Ahram”. Dziennik podaje rów-

500-milionowa tona polskiego węgla na eksport

Polskie górnictwo i handel zagraniczny obchodzą niecodzienny jubileusz związany z wyeksportowaniem w okresie powojennym 500 mln. ton węgla kamiennego. Uplasowaliśmy się tym samym na drugim miejscu — po Stanach Zjednoczonych — wśród światowych eksporterów czarnego paliwa. Wynik ten jest zarazem pięknym sukcesem naszych załóg górniczych, które zaspokajając coraz pełniej rosnące stale zapotrzebowanie rynku krajowego na węgiel, eksportują go równocześnie, przysparzając gospodarce narodowej cennych dewiz. (PAP)

Dni Kultury RFSRR

Goście radzieccy opuścili Polskę

31 października opuściła Warszawę delegacja rządowa RFSRR z wicepremierem Władysławem Kozemasowem, która przebywała w naszym kraju z okazji Dni Kultury RFSRR. W składzie delegacji znajdowali się również członkowie polskiego świata kulturalnego — aktorzy, artyści, członkowie zespołów. (PAP)

Również w piątek przedstawiciele polskiego świata kulturalnego — aktorzy, artyści, członkowie zespołów, członkowie zespołów. (PAP)

POZNAN
SOBOTA
1
LISTOPADA
1969

Wydanie A
Rok wyd. XXV
Nr 260 (7995)
Cena 50 gr

Umarli i żywi

Przez wieki całe święto umarłych było w naszym kraju świętem intymnych wzruszeń i przeżyć, świętem pamięci i wspomnień o tych, którzy umarli wczoraj, przedwczoraj, miesiąc czy rok temu. Powojenna tradycja nadała mu inny, ogólnoludski i patriotyczny zarazem sens, uwidoczniony troską o to, aby groby poległych, miejsca straceń i pola bitew — upamiętnione pomnikami i cmentarzami bohaterów — otaczać stałą opieką.

W tym roku, w roku uroczystości obchodzonej 30 rocznicy Września, 25 rocznicy wielkich bitew partyzanckich oraz bitew 1 i 2 armii WP, święto umarłych ma szczególne znaczenie.

Trzydzieści, dwadzieścia pięć lat spoczywają w ziemi ci, którzy oddali życie za Polskę. Ludzie urodzeni w tamtych dniach osiągnęli wiek dojrzały, stanęli przy maszynach, zasiedli za biurkami, zapelniali pracownice naukowe, współtworzą siłę i dobrobyt kraju.

Na miejscach, gdzie polegli lub zamęczeni zostali tamci, na zrytych bombami polach, na miejscach bunkrów, zasieków i rowów strzeleckich, kwitnie nowe życie, rosną nowe domy, szkoły, fabryki — stają się symbolami prawdy, że śmierć tamtych nie była ofiarą daremną.

Prawda ta łagodzi i łagodziła przez lata ból matek, żon i dzieci po utracie najbliższych. Ale nie może ona przynieść i nie przynosi zapomnienia o źródłach tego bólu, o sprawcach nieszczęścia i o tych, którzy zamienili nasz kraj w olbrzymi cmentarz.

W lunach światła nagrobnych, w ów pachnący jedliną i kwiatami wieczór listopadowy uświadamiamy sobie, lepiej i wyraźniej niż w każdym innym dniu, cierpienia narodów, które wciąż jeszcze zmuszane są do walki o swoją wolność, do obrony swej niepodległości, do składania największych ofiar na ołtarzu narodowej godności.

I dlatego w dniu, który upływa pod znakiem refleksji i cmentarza, wybiegamy myślami do czasów, kiedy glob nasz będzie olbrzymim, radosnym domem ludzkości uwolnionej od lęku przed kataklizmem wojen.

Na Dzień Zmarłych



„Głos“ także w niedzielę

Naszych Czytelników zawiadamiamy, że „Głos Wielkopolski” wychodzi już tak normalnie tak jak w każdą niedzielę.

Z obrad samorządu „Cegielskiego“

Dośćgnąć europejską czołówkę

Samorząd Robotniczy „Cegielskiego” zatwierdził wczoraj projekt planu produkcji Zakładów w przyszłym 5-leciu. W wielogodzinnych obradach wzięli m. in. udział członek KC, I sekretarz KW PZPR — Kazimierz Barcikowski i wice-minister przemysłu ciężkiego — Józef Talma.

Po zasięgnięciu opinii instytutów naukowych co do możliwości zastosowania nowoczesniejszej i wydajniejszej organizacji pracy i technologii wytwarzania, po gruntownym przestudiowaniu rezerwy wszystkich komórek produkcyjnych i wielokrotnych przemyśleniach różnych koncepcji planu, „cegielszczacy” orzekli, że w przyszłym 5-leciu będą mogli dać gospodarce narodowej:

- 222 wielkie silniki okrętowe,
- 1340 silników agregatowych,
- 1150 silników kolejowych,
- 325 lokomotyw spaliniowych,
- 1307 wagonów osobowych,
- 6690 obrabiarek, oraz wiele innych potrzebnych wyrobów.

W 1975 roku produkcja „Cegielskiego” osiągnie wartość ponad 8 mld. zł i będzie większa o miliard złotych od wytycznych Zjednoczenia.

Odpowiednio korzystniejsze będą więc wszystkie podstawowe wskaźniki, określające efektywność wykorzystywania majątku Zakładów. Np. średnioroczne tempo przyrostu produkcji skoczy z 6,8 na 9,2 procent, wydajność pracy z 5,0 na 5,3 procent, a stopień pokrycia przyrostu produkcji wydajnością pracy osiągnie w kombinacie usytuowanym na Wildzie — 70 procent, a w Śremie, nawet 80 procent. Nie mniej jednak konieczne będzie zwiększenie załogi o 3.775 osób z tego 1445 w odlewni w Śremie.

Miliardowa nadwyżka produkcji w stosunku do wytycznych Zjednoczenia i lepsze wskaźniki wymagają jednak pewnych dodatkowych nakładów inwestycyjnych. Zjednoczenie przyznało Zakładom 870 milionów złotych. „Cegielszczacy” chcą 950 milionów. Nadto uważają, że resort powinien coś dać na rozbudowę urządzeń komu-

nalnych miasta w którym żyją (chodzi o 250 mln. zł.), że powinien znaleźć trochę grosza na rozszerzenie programu budownictwa mieszkaniowego i socjalnego Zakładów, że w śremskiej odlewni potrzebna jest stacja maszyn liczących itd.

Lecz inwestycje są najtrudniejszą do zbilansowania częścią planu w skali krajowej. Toteż wczoraj tej sprawy nie rozstrzygnięto. Minister przyznał, że „cegielszczakom” trzeba coś dodać, jeśli to jest ekonomicznie uzasadnione i jeśli oni trochę opuszczą. Postanowiono więc zrobić jeszcze jedną przemyślaną w przyszłości.

W każdym razie wiadomo już, że na 870 mln. można liczyć. Cegielszczacy większą część tej kwoty chcą wydać na modernizację Zakładów, na zakup brakujących i wymianę zużytych maszyn i urządzeń. Ich zdaniem modernizacja sprzętu jest podstawowym warunkiem unowocześniania wyrobów. A w tej dziedzinie postawili sobie niezwykle ambitne zadanie, gruntownego odnowienia konstrukcji wszystkich wyrobów i doszlusowania w 1975 roku do europejskiej czołówki, która przecież także nie stoi w miejscu. (pch)

Sprawa Rodezji w ONZ

Grupa 26 państw afro-azjatyckich przedstawiła w ONZ-owskim Komitecie powiernictwa i obszarów niesamodzielnych projekt rezolucji, w której wzywa W. Brytanię do podjęcia wszelkich skutecznych kroków w celu obalenia reżimu w Rodezji.

Projekt ostro potępia decyzje Republiki Południowej Afryki w sprawie wysłania swoich sił policyjnych na pomoc rodezyjskim organom bezpieczeństwa. (PAP)

Wśród odwiedzających poznańskie cmentarze, porządkujących mogiły najbliższych znajduje się młodzież szkolna, która otoczyła szczególną opieką groby bohaterów poległych w ostatniej wojnie w walce o wyzwolenie Poznania. Na zdjęciu: młodzież przy porządkowaniu mogiły na Cytadeli.

Fot. — K. Przychodzki

Zakończenie debaty w Bundestagu

W czwartek w późnych godzinach wieczornych zakończyła się w zachodniemieckim kim Bundestagu dwudniowa debata nad expose rządowym, które 28 października przedstawił na forum parlamentu kanclerz Willy Brandt.

Na zakończenie 11-godzinnej debaty Willy Brandt zabrał głos i ponownie scharakteryzował zasadnicze cele polityki swego rządu. Podkreślił on przy tej okazji, że dla rządu federalnego sprawą bardzo istotną jest zawarcie również z NRD porozumienia w sprawie wyrzeczenia się stosowania przemocy. Kończąc swe przemówienie kanclerz uczynił aluzję do długoletniego hasła chadecji „żadnych eksperymentów”. Podkreślił, że zasadą polityki nowego rządu będzie „nie obawiać się eksperymentów”.

W. BRANDT PRZYBYŁ DO BERLINA ZACHODNIEGO

Z kilkugodzinną wizytą — pierwszą w charakterze kanclerza — przybył w piątek przed południem do Berlina Zachodniego szef rządu zachodniemieckiego, Willy Brandt. Kanclerz przyleciał specjalnym samolotem amerykańskiego lotnictwa wojskowego i po witaniu został na wojskowej części lotniska przez rządcę tego burmistrza Klausa Schuetza.

Pretekstem wizyty W. Brandta w Berlinie Zachodnim jest jego udział w uroczystości 50-lecia Robotniczej Organizacji Pomocy Społecznej. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM, 1 listopada przewiduje się możliwość przelotnych opadów. Nadal chłodno. Temperatura maksymalna od 5 st. na północnym wschodzie do 9 st. lokalnie na zachodzie.

Seria polskich statków dla ZSRR

W przyszłym roku stocznice polskie rozpoczną produkcję rekordowo długiej serii nowego typu statków przeznaczonych dla największego naszego zagranicznego odbiorcy — ZSRR.

Będą to uniwersalne drobnicowce typu B-46, których prototyp opracowali konstruktorzy szczyńskiego oddziału COBK.

Statki typu B-46 służyć będą do przewozu zarówno drobnicy jak i ładunków masowych. Jednostkę tę, o nośności 7,5 tys. DWT, dostosowano tak że do przewozu ładunków w pojemnikach — kontenerach. Ciekawie przedstawiają się wyjątkowo liczne i urozmaicone urządzenia przeładunkowe drobnicowca. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują bomy ładownicze o 10-tonowym dźwigu, które pracować będą parami. Statki typu B-46 będą w dużym stopniu automatyzowane. Nieomal całą automatykę statkową wyprodukują zakłady krajowe, a wśród nich Poznańskie Przedsiębiorstwo Kompleksowej Automatyki „Merament”. Statek za pewni pełną wygodę 43-osobowej załogi dla której przewidziane są pojedyncze klimatyzowane kabiny. A oto niektóre inne dane nowej jednostki: długość — 135 m, szerokość 18 m, wysokość do pokładu górnego 10,2 m, prędkość 15,5 węzła na godzinę. Statek wyposażony będzie w silnik typu HCP — Sulzer o mocy 6.100 KM. (PAP)

W interesie naszego kontynentu

Oświadczenie narady ministrów spraw zagranicznych państw — członków Układu Warszawskiego

W dniach 30 i 31 października 1969 r. w Pradze odbyła się narada ministrów spraw zagranicznych państw-członków Układu Warszawskiego, w której wzięli udział: ze strony Ludowej Republiki Bułgarii — minister spraw zagranicznych, Iwan Baszew, Czeskiej Republiki Ludowej — minister spraw zagranicznych, Jan Marko, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — minister spraw zagranicznych, Otto Winzer, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wiceminister spraw zagranicznych, Karol Erdely, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — minister spraw zagranicznych, Andriej Gromyko.

Rządy reprezentowane na naradzie podkreśliły swoje dążenie i gotowość do podjęcia nowych kroków, indywidualnie i we współpracy z innymi państwami celem osiągnięcia odprężenia, umocnienia bezpieczeństwa i rozwoju pokojowej współpracy w Europie. Podtrzymują one postanowienia apelu budapeszteńskiego państw — członków Układu Warszawskiego do wszystkich państw europejskich z dnia 17

marca 1969 roku, które zostały potwierdzone przez życie. Uczestnicy narady poświęcili przy tym szczególną uwagę przygotowaniom do zwołania konferencji europejskiej w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Z zadowoleniem stwierdzili, że prośby o zwołanie konferencji europejskiej spotkała się z pozytywnym odzewem ze strony większości państw europejskich. Propozycja ta stała się przedmiotem aktywnej i rzeczowej dyskusji w Europie, w toku której wypowiadane są konkretne poglądy na różne sprawy związane z przygotowaniem konferencji, co stwarza realne możliwości dla przeprowadzenia konferencji i osiągnięcia wspólnym wysiłkiem bezpieczeństwa europejskiego w interesie wszystkich państw i narodów Europy.

Z życziwym przyjęciem spotkała się również cenna inicjatywa rządu Finlandii z dnia 5 maja 1969 roku, który wystąpił z oświadczeniem o gotowości współdziałania w przygotowaniu i przeprowadzeniu konferencji europejskiej. Wszystkie kraje — sygnatariusze apelu budapeszteńskiego, udzieliły na to pozytywnej odpowiedzi.

Ze swej strony ministrowie spraw zagranicznych państw-członków Układu Warszawskiego, działając z polecenia swoich rządów, proponują włączenie następujących zagadnień do porządku obrad konferencji europejskiej:

1. zapewnienie bezpieczeństwa europejskiego i wyrażenie się stosowania siły lub groźby jej użycia w stosunkach wzajemnych między państwami w Europie.

2. rozszerzenie na zasadach równoprawności stosunków handlowych, gospodarczych i naukowo-technicznych zmierzających do rozwoju współpracy politycznej między państwami europejskimi.

Państwa socjalistyczne, które podpisały niniejsze oświadczenie, są głęboko przeświadczone, że owocne przedyskutowanie i osiągnięcie porozumienia w wyżej wymienionych sprawach przyczyniłyby się do rozładowania napięcia w Europie, wzrostu wzajemnego zrozumienia, rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków między państwami, a tym samym do zapewnienia bezpieczeństwa, w czym żywotnie zainteresowane są wszystkie narody Europy. Sukces konferencji europejskiej stałby się historycznym wydarzeniem w życiu naszego kontynentu i w życiu narodów całego świata. Torowałby drogę do rozpatrzenia w przyszłości również innych, interesujących państwa europejskie problemów, których rozwiązanie odpowiadałoby interesom umocnienia pokoju w Europie, sprzyjałoby rozwojowi szerokiej, wzajemnie korzystnej współpracy między wszystkimi państwami europejskimi i zapewnieniu w Europie takiej jaka ukształtowała się i istnieje obecnie, trwałego bezpieczeństwa opartego na ko-

lektynnych podstawach i wspólnych wysiłkach państw uczestniczących w konferencji europejskiej.

Rządy krajów — uczestników niniejszej narady proponują, aby w ramach przygotowań do konferencji europejskiej przedstawione wyżej prośby zostały przedyskutowane w toku dwustronnych lub wielostronnych konsultacji między zainteresowanymi państwami. Rzecz jasna, że są one gotowe rozpatrzyć wszelkie inne propozycje zmierzające do praktycznego przygotowania i zapewnienia powodzenia konferencji europejskiej.

Ministrowie spraw zagranicznych w imieniu swoich rządów wyrażają przekonanie, iż mimo istniejących jeszcze pewnych trudności, wszystkie sprawy związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem konferencji europejskiej, dotyczące bądź porządku obrad, bądź kregu uczestników lub trybu jej zwołania mogą być rozwiązane, jeżeli wobec tych spraw zostanie wyrażona dobra wola i szczerze dążenie do wzajemnego porozumienia.

Rządy państw Ludowej Republiki Bułgarii, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Socjalistycznej Republiki Rumunii, Węgierskiej Republiki Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich apelują do wszystkich państw europejskich aby w interesie pokojowej przyszłości kontynentu dołożyły wysiłków w celu jak najszybszego zwołania konferencji europejskiej, która, ich zdaniem, mogłaby odbyć się w Helsinkach, w pierwszej połowie 1970 roku. (PAP)

Kardynał Wyszyński operowany w Rzymie

31 października kardynał Stefan Wyszyński przebywający jak wiadomo w Rzymie w związku z zakończonymi niedawno pracami Synodu Biskupów, poddał się operacji prostaty.

Zabieg przeprowadzony w rzymskiej klinice Vła Flaminia przez profesora Arduini odbył się pomyślnie. Stan zdrowia kardynała Wyszyńskiego nie budzi najmniejszych obaw. (PAP)

Najdłuższa chwila grozy

Korespondencja z Banja Luki

Natura często przekorna i okrutna bywa czasem łaskawa, mówi Jowan Ciric, który przeżył trzęsienie ziemi w Skopje, a któremu przyszło raz jeszcze zetknąć się z kataklizmem w Banja Luka.

Ciric, pierwszy raz w życiu przybył do tego uroczego bośniackiego miasta w odwiedziny do krewnych. Tu był świadkiem tragedii.

Natura i tak łagodnie obeszła się z nami, powtarza. Pierwszy łagodny wstrząs spowodował alarm. Postawił wszystkich na nogi. Zwolniono młodzież z zajęć szkolnych, zawieszono mniej ważne prace, poleciono mieszkańcom opuścić swoje mieszkania. Za kilkanaście godzin przyszło to, czegoś mi oczekiwali z lękiem i trwogą, co według nas miało nastąpić. Zwykle tak bywa, że łagodny wstrząs poprzedza inny o ileż zabójczy w skutkach.

W poniedziałek, słoneczny i pogodny wszyscy byliśmy na ulicach. Dokładnie o godzinie 9 minut 11 zaczęło się. Wszystko przed nami zatańczyło, zawiroowało, zakotłowało się w dymie. Dym i kurz przysłoniły słońce, a krzyki kobiet i dzieci ginęły w huku waliących się domów. Trwało to wszystko bardzo krótko, a jednocześnie bardzo długo. Ten kto tego nie przeżył, kto nie widział takiego trzęsienia ziemi, nigdy nie zrozumie czego doświadczyli mieszkańcy Banja Luki. 70 tysięcy ludzi patrzyło jak ginie ich miasto, jak rozpada się w gruzy to, co w trudzie budowali przez dziesiątki i setki lat. Tu rozgrywa się wielkie ludzkie drama. Patrzmy na zasnęte cegła i szkłem ulice. Kurz opadł.

Wypowiedź rzecznika MSZ

ZSRR nadal udzielać będzie pomocy krajom arabskim

Rząd radziecki stwierdza ponownie, że będzie nadal udzielał wszechstronnej pomocy państwom arabskim, walczącym o niezawisłość narodową i o zachowanie zdobycznych narodów przeciwko zamachom Izraela i jego imperialistycznych opiekunów — oświadczył na konferencji prasowej dyrektor departamentu prasy radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Leonid Zamiatin.

Dodał on, że powinny być podjęte skuteczne kroki w celu wcielenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. ONZ i jej organy dysponują dostatecznymi środkami i środkami, aby to uczynić — oświadczył L. Zamiatin.

Podkreślił on, iż ostatnie wydarzenia w Libanie wykazały, że na Bliskim Wschodzie pewne koła intrygują i działają w kierunku podważenia jednności państw i narodów arabskich oraz w celu odwrócenia ich uwagi od rozwiązywania aktualnych żywotnych problemów.

Zbrojne prowokacje i terrorowanie przez rząd izraelski wszelkich propozycji zmierzających do politycznego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie wykazują niezbicie, że przywódca izraelscy nie dąży do pokoju, lecz do utrzymania napięcia w tej części świata. Polityka taka — oświadczył L. Zamiatin — za grają poważnie bezpieczeństwo narodów Bliskiego Wschodu, a przede wszystkim samego narodu izraelskiego.

Fakt, że Izrael znajduje aktywne poparcie swojej nierozsądnej polityki w kołach rządzących Stanów Zjednoczonych, został niedawno potwierdzony w toku rozmów przeprowadzonych w Waszyngtonie z czołowymi politykami amerykańskimi przez premiera rządu izraelskiego.

L. Zamiatin podkreślił, że ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych zezwala swym obywatelom na pełnienie służby w siłach zbrojnych Izraela bez utraty obywatelstwa amerykańskiego — Izrael ma obecnie możliwość utrzymania nie tylko samolotów wojskowych, lecz także werbowania lotników amerykańskich i zatrudniania technicznego personelu do ich obsługi. Nie ulega wątpliwości, że ta decyzja rządu USA może doprowadzić do poważnych komplikacji na Bliskim Wschodzie.

L. Zamiatin zaznaczył, że dla likwidacji następstw agresji izraelskiej — wojska izraelskie powinny być wycofane ze wszystkich okupowanych obszarów państw arabskich.

L. Zamiatin przypomniał, że rząd radziecki w toku konsultacji w ramach ONZ zwrócił uwagę na konieczność wykonywania przez zainteresowane strony wszystkich postanowień rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Należy tu podkreślić, że wraz z innymi problemami powinien być też sprawiedliwie rozwiązany problem uchodźców palestyńskich.

L. Zamiatin oświadczył, że rząd radziecki wypowiada się za kontynuowaniem kontaktów, które zostały nawiązane — w tym także za wznowieniem spotkań przedstawicieli ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, mając przy tym na uwadze, iż spotkania takie powinny się przyczynić do jak najszybszej likwidacji następstw agresji izraelskiej. PAP

Nieudana dywersja

F. J. Straussa

Na kilka dni przed wyborami nowego kanclerza w NRF przewodniczący bawarskiej CSU, korzystając z okresu przedterminowego, próbował założyć w NRF nową spółdzielnię telewizyjną z zamiarem prowadzenia opozycyjnej kampanii wobec rządu Willy Brandta. Telewizja miała mieć na celu dyskredytowanie rządu socjaldemokratycznego.

Jeden z przywódców CSU, minister poczty Dillinger, wydał rozkaz swemu ministerstwu, aby niezwłocznie przekazać nową spółkę niezbędne instalacje techniczne. Spółka miała mieć charakter „prywatny” i prowadzić programy niezależnie od istniejących dwóch programów telewizyjnych.

Wiadomość o machinacjach Straussa, który chciał kraj postawić wobec faktu dokonanego szybko rozesłała się w Bonn. Kierownictwo SPD zawiadomiło o rozporządzeniu ministra Dollingera prezydenta Heinemanna, który wstrzymał rozkaz ministra poczty. Sekretarz zarządu SDP Wischniewsky na konferencji prasowej w Bonn określił dywersję Straussa jako „nielegalną” i „skandaliczną”.

Teraz jednak wiadomo iż chadecja po ogłoszeniu wyniku wyborów do Bundestagu natychmiast poczyniła szereg posunięć personalnych w ministerstwach w interesach CDU/CSU, aby utrudnić Brandtowi prowadzenie konstruktywnej pracy. Między innymi właśnie minister obrony Schroeder, przed wygaśnięciem jego pełnomocnictw, dokonał „przejęcia kadr” na korzyść CDU. (hb)

Trzęsienie ziemi na Aleutach

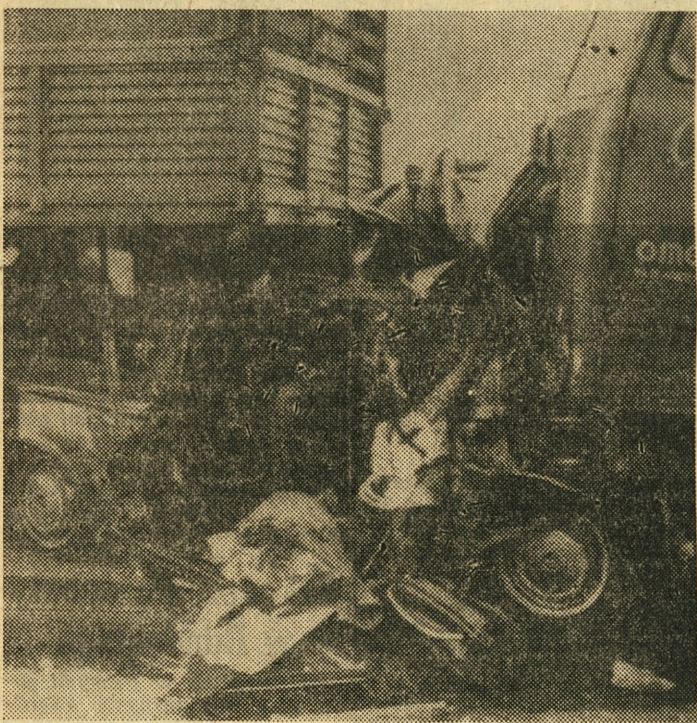
Krajowy ośrodek kosmiczny informuje, że w piątek zarejestrowano silne trzęsienie ziemi w rejonie Wysp Aleuckich, gdzie niedawno Stany Zjednoczone przeprowadziły podziemną eksplozję nuklearną o mocy 1,2 megaton, czyli 1200 tys. ton TNT. Miejsce eksplozji było Wyspa Amczitka. Ładunek wodorowy eksplodował na głębokości 1220 metrów pod ziemią, ale wstrząs odczuł w znacznym promieniu, m. in. w ośrodku kontrolnym odległym o 65 km.

Ponieważ Wyspa Amczitka leży w „cieniu” pod względem sejsmicznym strefie, zapowiedź eksperymentu wywołała w swoim czasie zastrzeżenia na Alasce, w Kanadzie i Japonii, jak również ze strony niektórych uczonych amerykańskich. (PAP)

Hippiesi angielscy będą mieli wyspę

Kierownik zespołu „The Beatles”, John Lennon zaferował hippiesom londyńskim prawo do korzystania z wyspy leżącej koło wybrzeży Irlandii. „Przywódca” hippiesów Sid Rawle powiedział w związku z tym, że o ile wyspa okaże się odpowiednia, na wiosnę przyszłego roku ma na niej być założona kolonia hippiesów.

Skutki nieostrożnej jazdy



Na autostradzie w pobliżu Mediolanu wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginęły 3 osoby. Kierowca samochodu osobowego najechał na ciężarówkę, a druga ciężarówka wpadła na samochód osobowy, który został zmiażdżony. CAF — AP — Telefoto

Porwanie samolotu pasażerskiego w USA

Samolot pasażerski „Boeing 707” który kursował na linii Los Angeles — San Francisco zmuszony został w piątek przez uzbrojonego mężczyznę do zmiany kursu i lotu do Nowego Jorku. Napastnik pozwoili jednak pilotowi lądować w Denver w celu uzupełnienia zapasu paliwa. Osobnik ten zażądał, aby trzy stewardesy i 40 pasażerów znajdujących się na pokładzie opuściły samolot w Denver i oświadczył, że zatrzyma pilota, aby ten poleciał z nim do Nowego Jorku.

Jest to pierwszy wypadek porwania samolotu na wewnętrznych liniach amerykańskich przez uzbrojonego pasażera, który udać się chciał do innego miasta na terytorium USA. (PAP)

Katastrofa „Starfightera”

Na lotnisku wojskowym Rmelne-Hopsten (NRF) zapalił się w piątek w momencie startu, ulegając katastrofie, odrzutowiec Bundeswehry typu „Starfighter F104G”. Pilot uratował się na spadochronie, katapultując się z samolotu. (PAP)

Sprzedajemy „dym” za dewizy

W ostatnich dniach zawarty został kontrakt licencyjny między wyspecjalizowanym w dziedzinie obrotu patentami i licencjami na szym przedsiębiorstwem handlu zagranicznego „PolSERVICE”, a brytyjską firmą „Hercules Powder Company Ltd”. Przedmiotem tego ciekawego kontraktu jest polski wynalazek — ekstrakt dymu wędzarniczego — rezultat wieloletnich prac badawczych naszych naukowców dr. dr. Kazimierza Milera i Zbigniewa Kozłowskiego z Instytutu Przemysłu Mięsnego w Warszawie.

Wynalazek ten opatentowany w wielu rozwiniętych krajach europejskich, eliminuje tradycyjne, długie i uciążliwe procesy wędzarnicze. Wprowadzenie ekstraktu do wyrobów mięsnych i innych protein nadaje im właściwości zapachowe, smakowe a równocześnie konserwuje jak w przypadku normalnego wędzenia.

Zawarty kontrakt dający firmie brytyjskiej wyłączne prawo do przemysłowego wykorzystania polskiego wynalazku na terenie W Brytanii i Irlandii, przewiduje poważne dla nas wpływy dewizowe. (PAP)

..... HUMOR I SATYRA



— Mamymy basen kąpielowy na dachu.

(„Stern”)

Rezerwy w dolinie Noteci

Niezorientowanemu czytelnikowi wyjaśnimy pojęcie doliny nadnoteckiej: rozciąga się ona od źródeł rzeki w powiecie mogileńskim, do jej ujścia pod Santokiem w powiecie gorzowskim; dolina obejmuje prawie pół miliona hektarów użytków rolnych, w tym około 100 tysięcy hektarów łąk i pastwisk, słabo dotychczas wykorzystywanych z uwagi na nieregulowane całościowo stosunki wodne. W rozwiązaniu tego problemu są więc zainteresowane trzy województwa: bydgoskie, poznańskie i zielonogórskie.

Przypomnijmy, że siano z nadnoteckich łąk miało — ze względu na swą jakość — szczególną cenę na giełdach rolniczych w latach dwudziestych naszego wieku. Nie tylko w Polsce, lecz również na zachodzie Europy było osobno notowane w relacjach giełdowych. Rabunkowa gospodarka okupanta w czasie drugiej wojny światowej doprowadziła do dewastacji urządzeń melioracyjnych, skutkiem czego tereny sianodajne stały się prawie nieużytkami, a w gospodarce rolnej powiatów nadnoteckich nie tuje się aktualnie najniższą obsadę bydła na 100 ha.

BRAK KOORDYNACJI

W naszym 25-leciu robiliśmy coś nieco dla poprawy warunków wodno-melioracyjnych na tym terenie. Rosnące jednakże potrzeby innych działów naszej gospodarki narodowej i wynikający z tego niedostatek środków nie pozwalały na generalne rozwiązanie problemu. Występował przy tym brak koordynacji po czynach między zainteresowanymi województwami. A tym czasem charakter doliny wymaga kompleksowego rozwiązania: na jednym odcinku od wadniania na innym nawadniania. W tym drugim kierunku prac nie mona było dojść także do porozumienia z re-

sortem żegluga, bo Notać jest rzeką sławną.

Dzisiaj warunki uległy zmianie. W ostatnich pięciu latach odbyło się szereg konferencji międzyresortowych i międzywojewódzkich, których postanowienia przeniesione zostały w teren. Istnieją uzgodnione plany zagospodarowania doliny nadnoteckiej w każdym z trzech województw, współpracują także z sobą w tej dziedzinie powiaty. Rozpoczęła się wspólna kampania o wykorzystanie rezerw produkcyjnych bogatej doliny.

Nie będziemy się zajmować szczegółami, dotyczącymi sąsiednich województw; interesują nas poczynania trzech nadnoteckich powiatów Wielkopolski: chodzieskiego, czarnkowskiego i trzanieckiego. Od 1964 roku poczynając znalazło się w budżetach rad narodowych i zainteresowanych rolników nieco więcej niż dawniej złotych na inwestycje melioracyjne. Bank Rolny uruchomił także znaczne kredyty na ten cel. Dzięki inicjatywie społecznej, zaktywizowała się działalność spółek wodnych. Rezultatem tej działalności jest odbudowa, renowacja i stała konserwacja urządzeń irygacyjnych. Oczyszczono z szuwarów, odchwaszczono i zagospodarowano dotychczas (nawożenie mineralne, kompostowanie, podsew traw sła- chetnych) około 30 tysięcy hektarów łąk i pastwisk.

SA JUŻ EFEKTY

To poważny krok naprzód. Dalszym, niezbędnym krokiem, było uregulowanie stosunków własnościowych oraz przeprowadzenie w najtrudniejszych kompleksach łąk prac komasacyjnych. Rozdrobnione bowiem działki utrudniały kompleksowe rozwiązanie systemu nawadnianego i odwadnianego. Dodajmy, że zorganizowano w tym czasie trzy specjalistyczne PGR-y hodowlane, nastawione na wypas bydła mięsnego i mlecznego, zbudowano cztery suszarnie zielonek, co pozwala na niezależnie się przy sprężeniu traw od kaprysów pogody.

Są pewne efekty produkcyjno-ekonomiczne tych poczyną. Z kompleksów zagospodarowanych łąk zebrano średnio w latach 1966-1968 po 55 kwintali siana z hektara, gdy z dotychczas niezagospodarowanych po 25 kwintali. Po raz pierwszy w okresie powojennym zanotowano w rejonie nadnoteckim nadwyżki siana, które zakupiły od rolników gminne spółdzielnie przerzucając je do innych powiatów. Do zrobienia jest jeszcze

sporo. Przede wszystkim uporządkowanie i prawidłowe zagospodarowanie drugiej połowy powierzchni łąk i pastwisk w wymienionych trzech powiatach. Utrudnia te prace sama Notać, której lustro w razie braku opadów obniża się i nie można z niej czerpać wody dla celów nawadniających, z uwagi na konieczność utrzymania w rzece właściwego dla żegluga poziomu. Ta trudność ujawniła się w całej rozciągłości w okresie tegorocznej suszy, wskutek czego plony siana okazały się niższe od ubiegłorocznych. Mijamy nadzieję, że i ten problem zostanie uregulowany z chwilą, gdy na górnej i dolnej Noteci powstaną projektowane zbiorniki retencyjne.

Pomimo niewątpliwych osiągnięć w dziedzinie zagospodarowania łąk i pastwisk w dolinie nadnoteckiej, pomimo notowanych nadwyżek siana paszowego, stan pogłowia bydła w powiatach czarnkowskim, chodzieskim i trzanieckim utrzymuje się nadal na poziomie niższym od średniej wojewódzkiej. Gdy w województwie przypada średnio na 100 ha użytków rolnych 57,9 sztuk, to w kolejno wymienionych powiatach zaledwie 51, 54 i 57 sztuk.

PROPOZYCJE

Gdzie szukać przyczyny takiego stanu rzeczy? Rolnicy, działacze i przedstawiciele miejscowych władz rolnych odpowiadają krótko: brak pomieszczeń. Być może, gdyż wraz z dewastacją urządzeń melioracyjnych, uległy także w swoim czasie dekapitalizacji budynki inwentarskie. Obliczono, że w tych powiatach, dla pełnego rozwinięcia hodowli bydła, należałoby wybudować 1000 nowych pomieszczeń i dokonać kapitalnych remontów w prawie trzech tysiącach starych budynków. Ale tu występuje znowu problem materiałów budowlanych.

W ramach dyrektyw uchwały II Plenum KC PZPR na temat selektywnego rozwoju gospodarki, należałoby w odniesieniu do doliny nadnoteckiej rozważyć możliwość przeznaczania z sumy 2 mld zł, przewidzianej w Wielkopolsce na melioracje w przyszłej pięcioletniej jak największych nakładów na omawiany teren. Tam że skierować jak największe materiały budowlanych.

Tylko w ten sposób można tam będzie dokonać kompleksowego uregulowania stosunków wodnych, w pełni wykorzystać potencjalne rezerwy paszowe, tkwiące w dolinie oraz rozwijać hodowlę bydła, a zatem zwiększyć produkcję mięsa i mleka. Gdy i sąsiednie województwa pójda w tym samym kierunku, to wykorzystanie olbrzymiego rezerwuaru paszowego nad Notecią stanie się za sześć lat faktem dokonanym.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Historia bliska Polakom

Przyjechaliśmy na cmentarz El Alja, gdzie zgromadzone są prochy bohaterów algierskich walk narodowowyzwoleńczych. Rozglądamy się. Wśród gęsto rozrzuconych grobów. Ciska przerywana jest przygotowaniami do uroczystości. Egzotyczni dla nas spahisi w turbanach i wełnianych opończach o kolorach białych i zielonych stoją nieruchomo tworząc szpalę. Nad jeżdżącymi samochodami, marszałek Marian Spychalski wysiada i zbliża się wraz z towarzyszącymi mu osobami. Pada komenda, spahisi szablami oddają honory wojskowe. Na płycie grobu emira Abd-el-Kadera oficerowie kładą ogromny wieńiec białych i czerwonych kwiatów. Bohaterom walk w zwolennych złożono hołd w imieniu narodu, który dobrze wie, jak cenić należy męstwo i poświęcenie bez granic.

Siła przeszłości

Przyjaźń między narodami szczególnej mocy nabiera, gdy obok wspólnych interesów gospodarczych i politycznych, obok identycznych lub zbliżonych dążeń — powołac się może na również na podobną historię krajów, zwłaszcza gdy zawiera ona karty walk o wolność. Przeszłość staje się wówczas czymś, co ma i dziś znaczenie, co nie wytwarzając tak wymiernych, jak ekonomika wartości, rodzi jednak atmosferę, tak istotną dla przyjaznych stosunków.

6 października wieczorem do Pałacu Letniego, budowli utrzymanej w stylu mauretańskim zjeżdżają się goście. Członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego Algierii, zbierają się w pięknej sali zdobionej arabeskami. Huaru Bumeden wydaje przyjęcie na cześć przewodniczącego Rady Państwa PRL. Sceneria egzotyczna dla nas, przybyszów z północy, uwagę jednak skupiamy na tym, co mówi Bumeden. W swym przemówieniu podkreśla m. in. i to, że zarówno Polska, jak i Algieria były okupowane, że oba kraje wiele ucierpiały od obecnej agresji i tyranii zmierzających do wyniszczenia i zagłady naszych narodów. Przypomina też, że zmuszeni byliśmy prowadzić zaciętą walkę o zachowanie własnej odrębności narodowej, która stawiała się w miarę natężenia walki coraz silniejsza.

Odpowiadając, marszałek Marian Spychalski z wielką serdecznością mówi, że bogata historia Algierii i jej narodu, pod wieloma względami tak

podobna do naszej, jest bliska każdemu Polakowi.

Losy Algierii od dawna śledzone były w naszym kraju z dużym zainteresowaniem. Nie wszystko może było dla nas zrozumiałe, kolonializm francuski posiadał przecież bez porównania potężniejszy aparat propagandowy niż Algierczycy. Brak było szczegółowych informacji. Ale przecież wyczuwało się w Polsce od chwili na jazu francuskiego na Algierię, że dzieje się tam coś, co przypomina losy naszego kraju.

Abd-el-Kader

14 czerwca 1830 r. u wybrzeży Algierii pojawiła się francuska flota złożona z ponad 350 okrętów wojennych i transportowych. Armia, licząca przeszło 30 tys. żołnierzy, wylądowała w zatoce Sidi Ferruz, skąd ruszyła na stolicę kraju. Artyleria francuska przystąpiła do akcji i wkrótce potem, 5 lipca władca Algierii de Husseini skapitulował. Rozpoczął się długi, trwający do 1962 r. okres okupacji.

Świadectwem postawy zdobywców może być raport komisji śledczej parlamentu Francji z 1833 r. Z treści tego dokumentu wynika, że metody sprawowania władzy w Algierii od samego początku wywoływały niepokój wśród liberalnych czy po prostu rozsądnych Francuzów. Czytamy tam m. in.:

„Bezczęściłmy świątynie, groby, wnętrza domów (...) Zamęczaliśmy na śmierć ludzi zaopatrzonych w glejty, mordowaliśmy na podstawie jakiegoś podejrzenia — jak się potem okazało niewinnym — mieszkańców niejednej miejscowości (...) Wtrącaliśmy do więzień wodzów plemion dlatego, że dawali one schronienie naszym dezertom, zdradzie nazywalimy szumnymi rokowaniem, haniebnymi zasadzkami uznawaliśmy za akty dyplomatyczne; słowem prześlęgniemy w barbarzyństwo barbarzyńców, których mieliśmy cywilizować i żalimy się, że akcja wśród nich nam się nie powiodła”.

Zrozumiałe, że Algierczycy z nienawiścią odnosili się do tzw. „misji cywilizacyjnej” wojsk francuskich, nie dziwnego, że lata niewoli były równocześnie latami walki.

Już w 1832 r. wybuchło pod wodzą emira Abd-el-Kadera powstanie, które trwało 15 lat. Algierczycy odnieśli wiele sukcesów i w rezultacie w 1837 r. podpisana została w Tafna konwencja, przyznająca Francuzom tylko Algier i część terytorium na wschodzie kraju, natomiast Algierczykom pod wodzą Abd-el-Kadera — pozostałą, większą część kraju.

W 1839 r. oddziały francuskie wznowiły działania wojenne, które trwały ze zmiennym

szczęściem do 1847 r. Emir nie był w stanie zwyciężyć w tej nierównej walce... Nazwisko jego przeszło jednak do legendy, stało się bodźcem do nowych zrywów.

Powstanie Abd-el-Kadera śledzone było również oczami Polaków. W Algierze przebywał wówczas były uczestnik Powstania Listopadowego, major Ludwik Bystrzonowski. Uważał on, że „walka tubylców z mocarstwem ze wszech miar od nich potężniejszym zasługuje na pilną uwagę Polaka”. Obserwował więc zmagania powstańców z armią kolonizatorów, a potem, w 1846 r. wydał w Lipsku 2 tomy „O Algierii”.

Szczegółowe wrażenie na majorze wywarł sam emir. Uważał go za wielkiego męża stanu i wodza. Przytacza np. instrukcję emira znaną przynajmniej z jednego polskiego źródła: „Bądźmy dla siebie jak dla siebie, a dla siebie jak dla siebie”.

„... najsurowszą jest wola emira, ażeby te siły nigdy zgromadzone w jednym punkcie nie były i nigdy razem nie działały. Drobnie się na różne śmieć hufce, mnożyć one będą swą liczbę w oczach nieprzyjaciela, a śmiały i niespodziewany napaści więcej sprawią jak wielkimi siłami na jeden punkt wymierzonymi, gdzie ich się spodziewać będą”.

Była to więc instrukcja, która trafnością wskazówek podziw wzbudzać mogła nie tylko u współczesnych, ale i w okresach późniejszych, aż do dnia dzisiejszego. Nie inaczej zresztą walczyli powstańcy algierscy w latach 1954—1962. „Zawsze zaś — pisał Bystrzonowski — Arabowie w Algierii zostają wzorem, jak walczący należy w obronie swej niepodległości, Abd-el-Kader zaś wzorem, jak z drobnymi powstańcami nie wyrobionymi siłami długo i skutecznie opierać się można wojsku (...) daleko liczniejszemu (...) Szczęśliwy kraj, który w takim położeniu znajduje w swoim naczelniku równie nadzwyczajnego męża, jak przewodzący dzisiaj Arabom”.

Również w literaturze polskiej, tak wyczułonej na wszystko, co walki o niepodległość dotyczy, nie pominięto postaci emira. Poświęcił mu jeden ze swych wierszy nasz znakomity poeta — Cyprian Kamil Norwid.

Zwycięskie powstanie

Niepowodzenie Abd-el-Kadera nie oznacza końca walki. Kabylia została ostatecznie zajęta przez Francuzów dopiero w 1857 r. Ale już w 1859 r. zbuntowały się plemiona północnego Atlasu, w 1864 r. na zachodzie plemiona Uled-Sidi-Szeik. Szczególnie groźne dla kolonizatorów było w 1870 r. powstanie 200 tys. Kabylów pod wodzą Moqranięgo. Również potem wybuchły walki i dopiero około 1900 r. uznano podbój Algierii za zakończony.

Nie pogodzili się z podbojem jednak prawowici gospodarze Algierii, o czym świadczy ostatnie, tym razem zwycięskie powstanie, które wybuchło w 1954 r. W powstaniu tym naród algierski, zadając ciężkie ciosy przeciwnikowi, sam również poniósł ogromne straty. Wolność okupiona została śmiercią 2 milionów Algierczyków. Kraj usiany jest mogiłami powstańców, a także starców, kobiet i dzieci pomordowanych w czasie pacyfikacyjnych działań kolonizatorów. Oglądałem zdjęcia — dokumenty tamtych czasów. Na jednym z nich Algierczyk na rozkaz Francuzów prowadzi konia, do którego przytroczono sześć zwłok zabitych, z tyłu uśmiechnięty żandarm. Trupy obwołane są jako przestroga po okolicznych wsiach. Albo inne zdjęcia, tak bardzo przypominające to, co znamy z własnej, niezbyt odległej przeszłości: trupy zabitych w czasie zbiorowych egzekucji Algierczyków na stacji w Philippeville i w wielu innych miejscowościach.

W czasie tych trudnych dla narodu algierskiego lat Polska popierała jego sprawę na arenie międzynarodowej i udzielała mu pomocy. Algierczycy pamiętają o tym stanowisku naszego państwa i to jest niewątpliwie jedną z głównych przyczyn, dla któ-

Dokończenie na str. 4

LESIAW TOKARSKI

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
1 XI 1969 Nr 260 (7995)



NAUKA

Martin Gardner — „Zwierciadła Wszechświata”. PWN, str. 357, 21 zł.
Gay Gaer Luce, Julius Segal — „Sen, marzenia sennie i czuwanie”. PWN, str. 376, 12 zł.
Eberhard Hofmann — „Biochemia dynamiczna”. PWN, str. 470, 21 zł.
Helena Curtis — „Wirusy”. WP, str. 188, 21 zł.
Edward Fleming, Jan Jacoby — „Środki audiowizualne w dydaktyce szkoły wyższej”. PWN, str. 268, 21 zł.

Studenty praktyki robotnicze trafiły na nasze łamy w chwili ich rozpoczęcia. Odpowiedzialni poszczególnie grupy studenckie, relacjonowali nam uwagi młodych i oceny ich pracodawców. Teraz nadszedł czas podsumowania.

Wyższa Szkoła Rolnicza takiego podsumowania dokonała w początkach października. Zebrali się razem wydziałowi koordynatorzy praktyk, przedstawiciele organizacji młodzieżowych i Rady Okręgowej ZSP, przybył przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego partii. Uzupełnieniem wysuniętych pod czas tego spotkania wniosków będzie ogłoszony wzorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej konkurs pod hasłem: Moje wrażenia z praktyki robotniczej.

Podstawowym tematem dyskusji była — i, nadal jest — sama istota tych praktyk. Czy — jak chce tego autorka opublikowanego w „Kulturze” (nr 39 z dnia 28 września) notatnika z takiej praktyki — ma to być wakacyjna przygoda, czy studenckie „saksy”? Społeczny obowiązek, zapoznanie z pracą fizyczną i z produkcją, czy po prostu część programu studiów, pozwalająca poznać nie tylko smak pecherzy na rękach, ale także najprostszą pracę i środowisko, w którym przyjdzie w przyszłości kierować. Jeśli potraktujemy robotniczą praktykę studencką jako część programu studiów, mającą na celu zapoznanie z pro-

dukacją w ogóle, względnie z pracą fizyczną w tej dziedzinie gospodarki narodowej, w której po ukończeniu studiów przyjdzie zająć jakieś, choćby najniższe, kierownicze stanowisko, jak ustawić program praktyk? Dokąd kierować studentów? Zwłaszcza tych z uczelni technicznych i rolniczych?

Zdania były i są nadal kontrowersyjne. Wyższa Szkoła

dzie mu w przyszłości pracować. Uwolni go to od wielu błędów. Aby praktyka spełniała ten cel musi być właściwie zorganizowana. Nie wystarczy zapewnienie należytych warunków socjalno-bytowych i miejsca pracy. Ta praca musi być tak zorganizowana, by dała możliwość poznania maksymalnej liczby prostych czynności, potrzebnych w gospodarstwie. Jak to uczyniło kierownictwo

dach Doświadczalnych, meliorantów zatrudniła Hydrobudowa, ogrodników gospodarstwa w Owińskach i Naramowicach, leśników i technologów drewna lasy komunalne. WSR zmierza do jeszcze większego związania w roku przyszłym praktyk robotniczych z obranym kierunkiem studiów. Tak np. Wydział Technologii Drewna zamierza wysłać studentów do fabryk mebli i przedsiębiorstw

chemicznego przerobu drewna. Zmianom ulegnie też sama organizacja praktyk. Przy poszczególnych wydziałach powołane zostaną specjalne komisje do spraw praktyk, przyspieszone będą egzaminy wstępne, by młodzież mogła podjąć pracę w okresie wzmożonych prac polowych.

Istnieje wyraźna rozbieżność między postawą rocznika zerowego i roczników starszych. Podczas gdy spośród 911 przyjeżdżających I rok studiów tylko 6 nie zgłosiło się do pracy w ramach robotniczych praktyk, u starszych roczników na 187 studentów nie zgłaszających

Podsumowania i wnioski praktyk w WSR

Wakacyjna przygoda?

Rolnicza stanęła wobec dylematu: zakłady przemysłowe czy gospodarstwa rolne? Praktyka robotnicza stwarza dla przyszłych speców od rolnictwa jedyną szansę poznania istoty pracy w zakładzie przemysłowym. Czy wobec tego kierować ich do produkcji, a na przykład studentów politechniki na wieś? Czy raczej zgodnie z profilem przyszłych studiów?

WSR opowiedziała się za tym ostatnim rozwiązaniem. Zdaniem władz tej uczelni student rolnictwa, czy ogrodnictwa winien poznać od podstaw dziedzinę, w której przy-

PGR w Owińskach, gdzie przyszłych ogrodników wtajemniczono w arkańską pracę ogrodniczą w szklarniowym wydaniu do przesiewania torfu właśnie. Przeprowadzona wśród studentów ankieta na temat, czy znając tak istotę przyszłej pracy jak w tej chwili dzięki praktyce, wybrałby ten sam kierunek studiów, przyniosła kilka wypowiedzi negatywnych. Przyszli ogrodnicy nie wiedzieli poprzednio, co to za praca.

W roku bieżącym rolnicy z rocznika zerowego pracowali w gospodarstwach PGR lub u uczelnianych Rolniczych Zakła-

Spacer po ulicach napawa złudnym optymizmem, przecieć większość domów stoi, mówię do jednego z porządkowych. Nie jest więc tak źle. To popatrzą do środka jak wyglądają te domy, co z nich zostało, odpowiada gnieźnie.

Rzeczywiście wstydziły się swojej pochochności. To co zostało to zaledwie fasady domów, ściany zewnętrzne, schody osunęły się. W większości tych domów nikt już nie zamieszka. Trzeba by burzyć lub gruntownie remontować. Ale nie czas myśleć o tym teraz. 70 tysięcy ludzi nie ma dachu nad głową, nie ma jedzenia, nie ma nawet wody.

Matka pragnie dać dzieciom wody, zmierza do studni. Nie wolno. Wstrząs uszkodził instalację, woda jest skażona i nie nadaje się do picia. Tak wiem, mówi strażnik, że macie pragnienie, ja też mam pragnienie, wszyscy tu mamy pragnienie, ale nie wolno. Chcicie żeby była epidemia. Jeszcze tego nam potrzeba. Pić! odzwajają się głosy kobiet i dzieci. Dostaniecie wody bądźcie spokojni. Woda przyjdzie w specjalnych cysternach, już mamy zapewnienie, że jest w drodze, odpowiada cierpliwie i stanowczo.

Na pobliskiej łące lądują

Historia bliska Polakom

Dokończenie ze str. 3

rych z taką serdecznością odnoszą się do Polaków. Wyrazem tej serdeczności było również przyjęcie, z jakim spotykaliśmy się w czasie wizyty marszałka Mariana Spychalskiego w Algierii. Nawiązywał zresztą do tej sprawy bez pośrednio Huari Bumedi, w Pałacu Ludowym zwracając się do marszałka:

„Wizyta Pana ma tym większe znaczenie, że więcej serię przyjaznych kontaktów, nawiązanych w ostatnim okresie przez nasze kraje, a których celem było pogłębienie przyjaznych stosunków między naszymi narodami podczas walki wyzwoleniejszej narodu algierskiego i których widomym wyrazem była konkretna pomoc, jaką Algieria otrzymała od narodu polskiego i państwa polskiego”.

LESŁAW TOKARSKI

do redaktora

W niedzielnym „Głosie” z 12 ubm. ukazał się felieton Piotra Życkiego, zatytułowany „Cena bezmyślności”, omawiający krytycznie zjawisko tzw. malpiej miłości rodzicielskiej, której jednym z przejawów jest nieprzemysłowe obdarowywanie potomstwa (uczniów szkół podstawowych i średnich) kosztownymi prezentami, do biżuterii i motocykli włącznie; autor wspominał, że nie brak przypadków, kiedy swoisty „łańcuch podarków”, rozpoczynany zegarkiem, zamyka się kupnem samochodu dla dzieci dobrze sytuowanych rodziców. Pointę felietonu stanowiło stwierdzenie, iż rodzice i opiekunowie młodzieży powinni wykazywać więcej umiaru i rozważa w systemie nagradzania, skądinąd niezbędnego i pożądanego. Publikujemy poniżej dwa – różne w tonie i prezentowanych poglądach – listy.

Przeczytałam w „Głosie” artykuł pt. „Cena bezmyślności” i zastanawiam się, z myślą o kim został napisany. Bo przecież ci, których rzeczywiście stać na obdarowywanie swoich dzieci eleganckim wozem i tak sobie nie robią z „niedzielnymi nauk umoralniających” red. Życkiego. Oni przecież wiedzą lepiej...

Z drugiej strony ilu jest wśród nas takich, których stać na kilkudziesięciotygodniowy prezent? Ja raczej zastanawiałabym się kim są ci ludzie. Coś chyba „nie gra”, jeśli pod bokiemy wyrasta nam gromadka „potentatów”, my zaś ograniczamy się tylko do krytykowania ich metod wychowawczych. Co tu ukrywać, przeciętny Polak z trudem wiąże koniec z końcem i czuje się uszczęśliwiony, jeśli uda mu się zdobyć rodzinne wczasy nad naszym polskim morzem.

A jeśli chodzi o prezenty z okazji zdanu matury – choćby nawet w postaci złotego pierścionka (dla abiturientki, oczywiście) to już prawie obyczaj. Taki podarunek to nie „zapłata za wysiłek”, ale symboliczna pamiątka od najbliższych. Po dejrzeniu, że sztuczne rozdumkiwanie elitarnych problemów było tylko pretekstem, żeby w ogóle coś napisać, ale po co i dla kogo – nie wiem.

Anna Kostrzevska
Poznań

Już od kilkunastu dni zbierałem się napisać w związku z Pana felietonem „Cena bezmyślności”. Rzeczywiście ma Pan rację. Obserwuję, że tzw. malpia miłość wielu rodziców odbiera radość dzieciom ze zdobywania we własnym zakresie takich czy innych dóbr materialnych. A przede wszystkim myślę, że to jest wychowawczo niedopuszczalne. Młodzież musi dochodzić do czegoś stopniowo, a nie żeby „same gołębki wpadały do gąbki”.

Na pewno na samochód czy motocykl nie każdy rodzic sobie może pozwolić, co zresztą Pan pisze. Ale inne drogi przedmiotów, rzeczywiście masowo są kupowane, a nieraz z wielkimi wyrzeczeniami rodziców, czego dziecko nie doceni, ani nie zrozumie.

Potrzeba naprawdę więcej umiaru u opiekunów dzieci i młodzieży. Trochę więcej zastanowienia jak nagradzać i czym nagradzać. Bo nagradzać trzeba, to jasne. A wychowywać trzeba nie tylko dzieci i młodzież, lecz niestety – także rodziców.

Bolesław Grupecki
Poznań

Najdłuższa chwila grozy

pierwsze helikoptery. Przybywają ekipy sanitarne, lekarze, środki sanitarne. Nieszczęście w nieszczęściu. Wielki szpital miejski został zrujnowany. Ogromny szpital z tysiącem łóżek jest zniszczony, a tyle mniej więcej osób potrzebuje nagłej pomocy. Wojsko ustawiło pierwsze namioty dla najbardziej poszkodowanych. Zbliża się punkt krytyczny. Pierwsza noc. Powoli zapada zmrok nad zamarym miastem. Robi się chłodno. Chłodna noc dla dziesiątków tysięcy ludzi, którzy nie mają nawet dachu nad głową. Tylko dla części wystarczyło namiotów, reszta lokuje się gdzie może, czasem drzew lub płyta albo zwykła deska zastępują łóżko.

Zapada noc, ale nie ma ciemności. Studenci zapalili ogromne ogniska, dostarczają nieco ciepła i światła. Ktoś pyta o

prognozę pogody. Ktoś komu ocalał tranzystor odpowiada, że temperatura ma spaść w no cy do zera, to bardzo zimno! Rzeczywiście woda zamarza. Ogień płonie całą noc, oświetlając ogromne skupiska ludzkie, skłębione i skulone.

Widok to niewiarygodny i niespotykany.

W tym nieszczęściu tak wielkim i dotkliwym kronikarz odnotuje niezwykle przykłady ludzkiej solidarności i poświęcenia. Szlachetność i bezinteresowność zbliżają obcych sobie ludzi, nierzadko zwaśnionych, zaciętrzewionych. Te zjawiska i te fakty są bardziej godne pamięci, niż cyfry i dane, które mówią zaledwie część prawdy. I choć o mieście jednym z najbardziej urodziwych w Jugosławii można mówić w czasie przeszłym, choć odbudowa będzie szalenie kosztowna, długa, to solidarność ludzka liczyć się będzie najbardziej. Pięknie, że właśnie mieszkańcy Skopje byli pierwszymi, którzy pospieszili z pomocą,

wysyłając pieniądze, artykuły pierwszej potrzeby i specjalistów. Łańcuch dobrej woli ogarnął tysiące ludzi. Setki zakładów pracy, instytucji i pojedynczych obywateli w kraju i zagranicą. Mężowie stanu przysłali swe wyrazy współczucia i zapowiedzi udzielenia materialnej pomocy. Wszystko to jednak dość odległa przyszłość, która zagości los obywateli miasta, ale nie cofnie tragedii. Długie dni upłyną zanim dzieci z Banja Luki powrócą do swoich szkół, które legły w gruzach, zanim ich rodzice zbudują mieszkania, kina, odbudują fabryki i szpitale, dom kultury, muzea, a także słynny meczet Harisidja.

W chwili gdy opuszczaliśmy zburzone miasto z różnych stron kraju nadchodzili kołunmy samochodów wiozących pierwszą pomoc. Elektrycy instalowali prowizoryczną polową elektrownię, a lekarze dokonywali dwusetnego zabiegu chirurgicznego. Reszta mniej poszkodowanych musiała jeszcze czekać. Nadeszły namioty, koce, żywność i odzież. Otwarto pierwsze sklepy. 70 tysięcy obywateli miasta, które wyglądało na umarłe rozpoczynają nowe życie.

ZBIGNIEW TARGOSZ

Z KSIĄŻKĄ NA TV Serie PIW-owskie

liryki europejskiej, kapitalna niby-dantejska wędrówka ukana przez kształt pozornie luźnych utworów lirycznych – jest w twórczości Norwida, jeśli pragniemy do niego dotrzeć – utworem jednym z najwzniejszych.

W tej samej serii ukazał się tom „Poezji” z lat 1918–1968 Anatola Sterna ze wstępem Kazimierza Wyki. Kończąc część wstępu dopisywał Wyka już po otrzymaniu wiadomości o śmierci poety. I może pełniej przez to potrafił określić zarówno istotę poezji Anatola Sterna, jak i sens dokonane go jeszcze przez autora wyboru utworów wchodzących w skład tomiku. Słusznie podkreśla Wyka istnienie w poezji sternowskiej jakby dwóch skrzydeł, tego z młodości po wojnie i drugiego, już powojennego. Oba ważne, oba określają tę dużej klasy poetykę.

Dziwny traf powoduje, że nowe tomy wierszy poetyckich często wychodzą spod prasy drukarskiej łącznie z zawiadomieniami o śmierci ich autorów. Tak się stało z wyszłym w pięknej, w plótno oprawionej serii poetyckiej, prezentującej wybrane wiersze wybitnych poetów współczesnych tomem mieszczącym „Wybór wierszy” Leona Pasternaka. I oto w chwili zadumy wylania się możliwość spojrzenia na dorobek poetyki inaczej, głębiej niejako, serdeczniej. Liryki Pasternaka, tak subtelne, a zarazem tak pełne zaangażowania w los człowieka, sumujące się w epickie niemal obrazy współczesności, przemawiają z pełną wyrazistością, w ich całej humanistycznej treści.

W tej samej serii poetyckiej

ukazał się też „Wybór wierszy” Leopolda Lewina, poety i tłumacza, mieszczący utwory z lat 1931–1968. Lewin, gra wityjący ongiś ku skamandrytom, przebywał długą drogę w coraz pełniejszym poszukiwaniu własnego wyrazu, własnego określenia zewnętrznego świata.

„Garibaldi” Adama Ostrowskiego, to najnowsza pozycja innej serii, „Ludzie żywi”, chyba jednej z najbardziej wartościowych, w ostatnich latach. Ostrowski ukazał niezwykłą, romantyczną sylwetkę wielkiego rewolucjonisty i wadza włoskiego barda wszechstronnie, tak od strony politycznej czy militarnej, jak i w prywatnym życiu. Szeroko podmalowane, z wielkim znawstwem ukazane w swych osobliwych podtekstach to historyczne uławia czytelnikowi zbliżenie do „niekoronowanego króla Italii”, jakim stał się Józef Garibaldi, wódz „czerwonych koszu”, wielki przyjaciel Polski.

W „Jednorozcu” otrzymujemy jedno z najlepszych niewątpliwie opowiadań Stanisława Zielińskiego, „Sny pod Fumarolą”, opatrzone rysunkami Jana Młodożeńca, doskonale komponującymi się z frymą, pełną humoru i przekipiny treścią utworu. Zieliński, niewątpliwie jeden z naszych najbardziej utalentowanych prozaików, pisze ostatnio mało, zbyt mało, jak na gustu rozkochanych w nim czytelników. Tym bardziej cieszyć się trzeba z każdego nowego wydania, zwłaszcza, gdy otrzymujemy prozę tej klasy, co w „Snach pod Fumarolą”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZESNIU BYĆ LIPIEC

Po kilku dniach dowiedzieliśmy się że mimo wszystko zauważyli nas Niemcy jadący pociągiem od strony Lipy. Nie spodziewaliśmy się ich, więc widocznie z tej strony nasze maskowanie było niepełne. Niemcy z pociągu uprzedzili patrol o grożącym mu niebezpieczeństwie; wrócił do miejsca postoju.

Nie każda akcja kończy się powodzeniem, tak to już w życiu bywa. Akcję pod Lipą zaliczyliśmy do lekcji szkoleniowych.

Dowódca akcji na torze pod Lipą, „Lemiszewski” był porucznikiem Armii Czerwonej, dowódcą kompanii ciężkich czołgów. W drugim miesiącu wojny dostał się do niewoli po wystrzelaniu całej amunicji i zużyciu paliwa. Przeszedł wraz z Własowem na stronę Niemców, którzy mianowali go komendantem posterunku ochraniającego obiekt wojskowy. Pod swoim dowództwem miał około dwudziestu ludzi – w tym dziesięciu własowców i dziesięciu Niemców. Dłuższy czas obserwowaliśmy zachowanie się jego i jego ludzi: „Lemiszewski” w stosunku do miejscowej ludności zachowywał się poprawnie. To spowodowało, że postanowiliśmy nawiązać z nim kontakt. Początkowo nie chciał słyszeć o przejściu do nas; zdecydował się dopiero w połowie 1943 roku. Zgodnie z poleceniem rozbił Niemców, zabrał ich broń i przyszedł z własowcami do lasu. Po pewnym czasie okazało się, że jest zdolnym i energicznym dowódcą oddziału partyzanckiego.

Gdy, przychylając się do prośby żołnierzy radzieckich, sformułowaliśmy z nich ponad stuosobowy oddział, który na ile nas było stać uzbroiliśmy i odprawiliśmy za Bug, Polaków gromadząc w oddzielnym oddziale pod dowództwem „Orla”, „Lemi-



PONIEDZIAŁEK

- 16.50 – Dla dzieci „Zwierzyniec” w programie m. in. film z serii „Przygody dziwnego psa Huckleberry”.
- 17.40 – „Echo stadionu”.
- 17.55 – „Takmur”.
- 18.10 – „Sylwetki X Muzy” – Mieczysław Voit.
- 18.35 – „Eureka” – magazyn popularno-naukowy.
- 20 – „Komisarz Turkiestan” (film dokumentalny).
- 20.20 – Teatr TV – Maksym Gorki: „Mieszczenie”.
- 22 – „Życie z metalu”.

WTOREK

- 9.45 – „Pożar Reichstagu” – bułgarski film dok.
- 12 – Z cyklu: „Wybieramy zawód”.
- 12.45 – Przysposobienie Rolnicze: „Unowocześnienie pomieszczeń dla zwierząt gospodarskich”.
- 13.55 – Przysposobienie Rolnicze (powtórzenie).
- 16.50 – TV Ekran Młodych.
- 18.45 – „Lenin w Polsce” – film.
- 20.05 – „Pożar Reichstagu” – bułgarski film dok.
- 21.10 – „Klucz do M-3” – program ekonomiczny.
- 21.40 – „Trzy spotkania” – węgierski film fabularny.

ŚRODA

- 8.20 – „Opowieść sentymentalna” – film rumuński.
- 16.50 – „Pan Półka i spółka”.
- 17.25 – Magazyn ITP.
- 17.35 – Program popularno-naukowy.
- 17.50 – „W Surgucie też żyją ludzie” – film dokumentalny.
- 18.15 – Polska Kronika Filmowa.
- 18.25 – Wszelchnia TV: „Opowieść o Kosmosie”.
- 20.15 – Klub miłośników pieśni.
- 21.15 – „Światowid”.
- 21.45 – Studio Współczesne: Marek Domański: „Decyzja”.

CZWARTEK

- 12.45 – Mechanizacja Rolnictwa – „Budowa i działanie silnika wysokoprężnego”.
- 13.55 – Mechanizacja Rolnictwa (powtórzenie).
- 16.50 – Dla młodych widzów „Ekran z brakiem” – m. in. film z serii „Thierry Smiatek”.
- 17.50 – „Sonderaktion Krakau”.
- 18.10 – Nad Odrą i Bałtykiem.
- 18.40 – Twórcy muzyki współczesnej: „Dymitr Szostakowicz” (program muzyczny).
- 20 – Przemówienie Ambasadora ZSRR.
- 20.20 – „Niebo należy do dziewcząt” – film radziecki.
- 20.40 – „Kurier z Warny” – film bułgarski.

PIĄTEK

- 8 – Defilada wojskowa i manifestacja z okazji rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Po transmisji – „Kurier z Warny” – film bułgarski.
- 16.45 – Kronika Tygodnia.
- 17 – „Świąteczny ogień” – program rozrywkowy.
- 18.30 – „Muzeum Lenina”.

19 – Lektury współczesne.

- 20.05 – Wszelchnia TV – Atlas świata: „Jakućja”.
- 20.30 – Estrada Literacka: „Rok siedemnasty”. Scenariusz i reżyseria – Leon Wojciechowski.
- 21.20 – „Przepraszamy za usterki” – tygodnik aktualności satyrycznych.
- 21.30 – „Czwarty tata” – radziecka nowela filmowa.

SOBOTA

- 8.25 – „Byłam głupią dziewczyną” węgierski film fabularny.
- 14.15 – TV Kurs Rolniczy: „Siano i kisonki w żywieniu zwierząt”.
- 14.50 – Wychowanie fizyczne nasyżych dzieci.
- 15 – „Panorama Lubuska”.
- 16.45 – Teatr Młodego Widza – Krystyna Siesicka: „Zapałka na zakręcie”.
- 18.05 – „Spotkania z przyrodą”.
- 18.30 – Tele-echo.
- 19.30 – Monitor.
- 20.20 – „Piosenki radzieckie” – program rozrywkowy.
- 21.30 – „Byłam głupią dziewczyną” – węgierski film fab.
- 23 – „Wiedeńska operetka” – film bułgarski.

NIEDZIELA

- 9.15 – TV Kurs Rolniczy: „Siano i kisonki w żywieniu zwierząt”.
- 9.50 – „Przypominamy. radzimy”.
- 10 – „Historia ziemniaczana”.
- 10.20 – Dla młodych widzów: „Dźwięki pieśni w koło”.
- 11 – „Kronika 50-lecia Kraju Rad” (Lata 1954–56).
- 11.30 – Bawcie się z nami.
- 11.55 – Sprawozdanie z eliminacji do piłkarskich Mistrzostw Świata Polska – Bułgaria; w przerwie meczu – Polska Kronika Filmowa.
- 14.25 – „Przemiany”.
- 13 – „Cecylia – lekarka wiejska” – film seryjny (II odc.).
- 15.25 – Dla dzieci – Tadeusz Śmiałek: „Jesień... jesień”. Kabaret z papuga. Reż. i realizacja TV Włodzimierz Gawroński.
- 16 – „Tele-Zgadula – 25 lat filmu polskiego”. Prowadzą: Stanisław Wa Ryster, Wacław Przybylski i Andrzej Rokita. W programie wystąpią: Grupa „ABC”, Andrzej Nebeskiego, Maryla Rodowicz i jej gitarzyści oraz Asocjacje „Hagaw”.
- 17 – Film.
- 17.15 – Z cyklu: „Piórkiem i węglem”.
- 17.40 – Teatr TV na świecie – Alun Owen: „Nie ma tramwaju na Line Street”.
- 18.35 – Sylwetki karykaturzysty – Karol Ferster.
- 18.55 – „Czas słońca i róż” – film czeskosłowacki.
- 20.05 – „Czterej takśwkarze” – włoski film fabularny.
- 21.45 – „Czarujący Giulio” – Ga rino i Giovannini. Tłumaczenie – Zofia Ernst.
- 22.45 – Magazyn sportowy.

CODZIENNIE: Dobranoc – 19.20: Dziennik lub Monitor – 19.30: Politechnika – 14.25 i po 22.25 z wyjątkiem soboty i niedzieli. (b)

szewski” nie wyraził chęci udania się za Bug, a z nim zostało około czterdziestu partyzantów radzieckich.

Po przejściu w lasy janowskie, oprócz normalnej działalności bojowej niewielkimi patrolami, zajęci byliśmy zreorganizowaniem oddziałów.

Z miejsca postoju w lasach janowskich, „Grzegorz” który objął dowództwo nad wszystkimi tu zgromadzonymi oddziałami, kierował akcjami bojowymi i dywersyjno-sabotażowymi. Nastawiliśmy się przede wszystkim na niszczenie torów kolejowych i wysadzanie pociągów oraz na rozbijanie tkwiących jeszcze w terenie posterunków niemieckich i granatowej policji. Z uwagi na dużą liczbę rekrutów, których należało zapoznać z tego rodzaju robotą, stopniowaliśmy działania. Od prostych akcji przechodziliśmy do bardziej skomplikowanych. Oficerowie radzieccy-saperzy, byli jeńcy niemieccy, uczyli partyzantów posługiwania się materiałem wybuchowym i sporządzania min z niewypałów artyleryjskich i niewybuchów bomb lotniczych. Mieliśmy pełne ręce roboty.

Rozwój oddziałów partyzanckich i rozszerzający się z każdym dniem zakres ich działalności wymagały, dla osiągnięcia lepszych efektów, koordynacji wysiłków. „Grzegorz” postanowił więc nawiązać bliższy kontakt z partyzantami Gwardii Ludowej, działającymi w rejonie lasów parczewskich. W skład grupy, która miała się tam udać, oprócz „Grzegorza” wchodził: „Kot” – Stanisław Szołt, „Murzyn” – Jan Wziątek, „Przepiórka” – Edward Gronczewski, ja i jeszcze trzech partyzantów.

W ciągu dwóch dni przygotowania do drogi zostały zakończone. Wsiadliśmy na konie i wyruszyliśmy. Do wieczora chcieliśmy dotrzeć do lasu Jurnica, który znajdował się w odległości około dwóch kilometrów za torem kolejowym, prowadzącym z Szastarki do Krasnika. Słońce właśnie zachodziło, gdy dojeżdżaliśmy do waduktu kolejowego, gdy nagle za niedalekiego zakrętu ukazała się ciężko sapiąca lokomotywa, ciągnąca wagony z czołgami wraz z obsługą. Nie było chwili do stracenia.

– Galopem do lasu! – krzyknął „Grzegorz”.

Rozgrywki wojewódzkie na półmetku

Poznański Okręgowy Związek Piłki Ręcznej prowadzi rozgrywki w klasach seniorów, juniorek i juniorów. Większość z nich osiągnęła już półmetek tegorocznych rozgrywek, a do zakończenia rundy jesiennej pozostało zaledwie kilka spotkań, które nie będą miały w zasadzie wpływu na układ czołówek w poszczególnych klasach.

W lidze okręgowej zdecydowanie prowadzi rezerwy I-ligowego Grunwaldu. W rundzie jesiennej nie przegrały one ani jednego spotkania. Prawdziwa rewelacja rozgrywek tej klasy jest zespół Krokusa z Leszna, który mimo, że składa się z młodych zawodników wygrał kilka spotkań i plasuje się obecnie w czołowie. A oto aktualna tabela ligi okręgowej piłkarzy ręcznych:

1. Grunwald 1b	7	14	141:88
2. Niebła Wągrowiec	7	9	144:130
3. Krokus Leszno	6	7	130:121

Po zwycięstwie w Ankarze

Pawłowski na rękach Turków

W Ankarze zakończył się międzynarodowy turniej szermierczy. Zakończył się on generalnym sukcesem naszych zawodników. Po zwycięstwach Parulskiego we florecie i Andrzejewskiego w szpadzie również w szabli triumfował Jerzy Pawłowski. Nasz mistrz olimpijski nie przegrał ani jednej walki, pozostawiając w pokonanym polu 45 szablistów biorących udział w turnieju. Polak zdobył w Ankarze olbrzymią popularność. Po zakończeniu turnieju rozentuzjadowani Turcy, którzy gorąco dopingowali Pawłowskiego w czasie walk zanieśli go na ramionach do szatni. Drugie miejsce zdobył szablista NRF Wuchsel. Niespodzianką była trzecia lokata Greka Holisarni. Na czwartej pozycji znalazł się, również niespodziewanie Szwed Sepel, wypredzając Rumunów Rohonyego i Anilca. (o-za)

Brazowy medal polskich szablistów

Brazowy medal wywalczyli polscy szablisty, startujący w Sparta kładzie Armii Zaprzeczonych, rozgrywanej w węgierskiej miejscowości Tata. Zwyciężył Związek Radziecki przed Węgrami i Polską. Oto kolejność: 1. ZSRR 4 pkt., 2. Węgry 3 pkt., 3. Polska 2 pkt., 4. Rumunia 1 pkt., 5. NRF 0 pkt.

W spotkaniu finałowym zmierzyły się drużyny ZSRR i Węgier. Zwyciężyli szablisty radzieccy 8:3 (61:59).

A oto wyniki naszych reprezentantów: Polska - Węgry 6:10, Polska - ZSRR 5:11, Polska - Rumunia 9:7, Polska - NRF 9:2.

W piątek odbył się także indywidualny turniej floretowy kobiet. Reprezentantka Polski Liżczyszowska zajęła 5 miejsce, a Rzymowska była 6.

W sobotę rozegrany zostanie turniej drużynowy we florecie kobiet oraz indywidualny turniej szpadowy z udziałem 30 zawodniczek. (o-za)

z Bułgarią

Rewanżowe międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Bułgaria - Polska do mistrzostw świata, które rozegrane zostanie 9 listopada na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie, zmobilizowało kadre piłkarską do ostrych treningów. Codziennie, bez względu na pogodę, pod okiem trenera Koniecznika 16 jego wybranych trenuje po dwie godziny. Szczególnie dużo uwagi poświęca się treningowi bramkarzy (Kostka i Szygula) oraz napastników (Jarosik, Kozerski, Lubanski, Marks i Zmliwski). Kandydaci do reprezentacji Polski mieszkają w Nisporcie nad Zalewem Żegrzyńskim. Nie ma tam jednak odpowiedniego boiska treningowego, toteż codziennie przyjeżdżają autobusem do Warszawy.

Sądząc z obserwacji treningów nasi piłkarze znajdują się w niezłej formie. Piłkarze, którzy mieli kontuzje wyliczyli już i nie będą chcieli jak np. Osłizło wyjechać, że są w pełni sił, aby wystąpić w reprezentacyjnej drużynie w tak ważnym dla polskiego piłkarstwa meczu. (o-za)

Szachowe mistrzostwa świata

Radzikowska w turnieju międzystrefowym

Dużym sukcesem mistrzyni Polski, Krystyny Radzikowskiej zakończył się strefowy turniej szachowy mistrzostw świata w Velsy nad Morawą. Polka zajęła w nim pierwsze miejsce, zdobywając w 17 partiach 11,5 pkt. i zakwalifikowała się do turnieju międzynarodowego. Dwa następne miejsca, premiowane również z awansem do turnieju międzystrefowego, zajęły Jugosławkanka Belamaric Lazarevic - po 10,5 pkt. (o-za)



W najbliższych rozgrywkach piłkarskich Pucharu Polski w 1/16 finałów, w dniu 16 bm. przeciwnikami Warty będzie Zawisza Bydgoszcz, a Olimpii Zagłębie Wałbrzych.

W zorganizowanej na zakończenie sezonu motorowego, przez Motoklub Unia w Poznaniu, imprezie „pogoń za lisem” nikt z uczestników nie odkrył kryjówki „lisa”, którym był zawodnik Henryk Dworek.

Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Łuczynie otwarty został w siedzibie drużynowego wicemistrza Polski, KS Surma w Poznaniu. Łuczniowie po raz pierwszy znajdą się w programie najbliższych Olimpiad w 1972 r. w Monachium.

W dniach 8 i 9 bm. koszykarki poznańskiego AZS-u gościł będą w ramach rozgrywek o mistrzostwo I ligi krakowskie drużyny Korony i Wisły. Ostatnia jest przedronnikiem w tabeli.

Spotkanie zapasnicze w stylu wolnym o mistrzostwo ligi terytorialnej pomiędzy Grunwaldem i Lechem wygrali wojskowi w stosunku 11:7,5:0.

Tradycyjne wyścigi żużlowe o Memorial im. Smoczka w Lesznie przewidziane są na 16 bm.

Rzemieślnicza Spółdzielnia
Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców
w POZNANIU, ulica Głogowska nr 31
Z A W I A D A M I A, że
w czasie od 14 listopada do 30 listopada 1969 r.
odbędzie się
ustawowa inwentaryzacja
W MAGAZYNIE

Uprasza się zainteresowanych członków Spółdzielni do pobrania z magazynu zapotrzebowanych surowców - do dnia 12 listopada br. - włącznie. K8236

MIASTOPROJEKT - POZNAŃ
PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWANIA
BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W POZNANIU
ul. Marchlewskiego 128

zawiadamia
że z dniem 30 października br. został zmieniony
NUMER CENTRALI TELEFONICZNEJ
z dotychczasowego 512-31

na 613-51

Pozostałe numery telefonów bez zmian. K7994

Pracownicy poszukiwani

PORTIERA na 1/2 etatu - zatrudni
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe - zgłoszenia ul.
Grunwaldzka 19, pokój 22. K8229

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu zatrudni zaraz do budowy osiedla mieszkaniowego „Winogrady” na bardzo dobrych warunkach:

- CIESIEL
- MALARZY
- MURARZY
- BETONIARZY
- STOLARZY
- SPAWACZY ELEKTR. I ACETYLENOWYCH
- INSTALATORÓW
- OPERATORÓW SPRZĘTU ŚREDNIEGO
- IZOLERÓW
- PALACZY C.O.
- ROBOTNIKÓW.

Zarobki bardzo korzystne, w akordzie zryczałtowanym. Zmieszczeniem zapewniamy zakwaterowanie bezpłatne i stołówkę dopłatnie obiad.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac
PPB nr 3 I piętro pok. 102 Poznań ul. Strzelecka 2/6
tel. 572-91 wew. 201. K8209

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa zatrudni absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych w zawodach pokrewnych, lub zbliżonych do zawodu maszynisty jak:

- MECHANIKÓW maszyn i urządzeń przemysłowych
- MECHANIKÓW maszyn melioracyjnych
- MECHANIKÓW maszyn i urządzeń górniczych
- ELEKTROMECHANIKÓW
- ŚLUSARZY.

Absolwenci kierowani będą na kurs w Ośrodku Szkolenia Zawodowego przy Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa, w wyniku którego uzyskają uprawnienia III klasy do obsługi sprzętu ciężkiego. Zająć będą się odbywać raz w tygodniu przez okres 10 miesięcy.

Warunki przyjęcia:
- świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej
- dobry stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskim.

Bliższych informacji udziela:
Dział Zatrudnienia i Plac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa Poznań ul. Działoszańska 10. K9176

Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Szczodrowie pow. Kościan stacja kolejowa i autobusowa Kościan. Przyjmie zaraz

TRAKTORZYSTĘ I MAGAZYNIERA oraz
RODZINĘ DO PRAC POLOWYCH.
Warunki do omówienia na miejscu. 12577g

Kupię nową Skodę 1000 MB Wartburga lub Moskwicę - z wygraną PKO, względnie zamienie (za dopłatą) za Syrenę nową, również z PKO. Zaciśnie 2/4 - tel. 439-07, od godz. 21. 12796g

Nysę po remoncie sprzedam. Luboń 1, ul. Jana Mazurka 4. 12245g

Kupię Zastawę lub Flata 600 D. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12234g

Skość Octavie sprzedam. Poznań, Zgoda 16. 12159g

Taurus Combi, stan idealny sprzedam. Ogładsz Parking, Aleje Marcinkowskiego. 12158g

Velorex 350 - kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12809g

Sprzedam samochód NSU Prinz 100 S. Poznań - Jezycze, ul. Bednarska 3. 12834g

Sprzedam Nysę 501 - TOWOS. Stan idealny. Zygariowski, Komorniki, Poznań, Słoneczna 1. 12853g

Bezdietne małżeństwo - (lekarz i psycholog), członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju niekierującego. Oferty z podaniem warunków „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12139g

Małżeństwo asystentki - członkowie spółdzielni - poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12811g

Pokój 12 m², i ptr. z użytkownikami kuchni, własne łazienki, piwnica (Jezycze), zamienie na podobne w centrum. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12327g

Katowice! Komfortowe M-2, 32 m², w nowym budownictwie (śródmieście) zamienie na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12431g

Wydzierżawie lub kupię lokal, nadający się na zakład frzyski. Oferty z podaniem ceny „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12819g

Zguby
Dnia 27. X. br. na trasie Łazarz - Polna, zgubiono bransoletkę złotą damską. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość: tel. 468-03. 19755g

Różne
Dnia 27. X. br. na trasie Łazarz - Polna, zgubiono bransoletkę złotą damską. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość: tel. 468-03. 19755g

Przyjmie współnika kamieniarza do czynnego udziału w budowie. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12791g

Nowo otwarty warsztat mechaniki pojazdowej i blacharstwa poleca swoje usługi. Plewiska, ul. Grunwaldzka 11 (2000 m od pelli w Junikowie). 12778g

Zakład Malarski, wykonuje malowanie mieszkań, klatek schodowych, domków. Telefon 502-58. 12778g

Zakład Długoletni, wykonuje malowanie mieszkań, klatek schodowych, domków. Telefon 502-58. 12778g

Zakład Długoletni, wykonuje malowanie mieszkań, klatek schodowych, domków. Telefon 502-58. 12778g

Zakład Długoletni, wykonuje malowanie mieszkań, klatek schodowych, domków. Telefon 502-58. 12778g

STOWARZYSZENIE
ELEKTRYKÓW POLSKICH
ODDZIAŁ W POZNANIU
Al. Stalingradzka 5/9
podaje do wiadomości zainteresowanym, że
PRZYJMUJE DODATKOWE ZAPISY
NA KURSY PRZYGOTOWAWCZE DO EGZAMINÓW KWALIFIKACYJNYCH BHP DLA
ELEKTRYKÓW - w zakresie dozoru i usług
z pomiarami oraz w zakresie obsługi.
Zajęcia rozpoczynają się w dniu 12 listopada br.
Informacji udziela sekretariat SEP
Dom Technika pokój 108 K8198

Przetargi

O B W I E S Z C Z E N I E
„MOTOZBYT” - Przedsiębiorstwo Państwowe
Poznań - Antoninek, ul. Goryslawa 9
zawiadamia, że w dniu 14. XI. 1969 r. o godz. 9 w
lokalu „Motozbyt” PP przy ul. Goryslawa 9 - odbędzie się

I L I C Y T A C J A

następujących samochodów używanych:

Marka	Nr silnika	Nr podw.	Cena wyw.
1. Renault R-10	505327	6.617.033	51.359,- zł
2. Warszawa M-20	094638	77691	32.609,-
3. Warszawa 203 bez nr	123205	39.130,-	
4. Warszawa 203	001300	131985	39.130,-
5. Warszawa 204	163807	124397	39.130,-
6. Warszawa 201	81090	70946	39.130,-
7. Warszawa M-20	149055	95020	32.609,-
8. Warszawa 201	N01-2335	069734	39.130,-
9. Zuk A-03	29958	6950	34.239,-
10. Warszawa M-20	001452	118831	32.609,-
11. Warszawa M-20	133893	99220	32.609,-
12. Warszawa M-20	148112	110568	32.609,-
13. Warszawa M-20	241763	39543	39.130,-

I I L I C Y T A C J A

14. Warszawa 202 001501 119007 34.239,-

O kupno w drodze licytacji publicznej mogą się ubiegać osoby prywatne, które uiszczą wpłatę w wysokości 20 proc. ceny wywoławczej tytułem rekojmi w kasie „Motozbyt” PP Poznań - Antoninek, ul. Goryslawa 9, najpóźniej w przeddzień licytacji do godz. 12. Przy wpłacie należy podać markę i nr silnika samochodu.

Klient biorący udział w licytacji kilku samochodów, zobowiązany jest wpłacić rekojmie na każdy samochód.

Samochód wymieniony w poz. 8 można oglądać w Sp. Pracy Wytwarz. Szkolnych w Poznaniu, przy ul. Bulgarskiej 55b.

Pozostałe samochody można oglądać w „Motozbyt” PP Poznań - Antoninek, ul. Goryslawa 9 (magazyn pojazdów używanych), do dnia 13. XI. 1969 r. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10 do godz. 13. K8170

Poznańskie Zakłady Remontowe Maszyn Poligraficznych w Poznaniu, ul. Marcełńska 18 ogłaszają PRZETARG NIEOGROCONY na wykonanie:

z materiału wykonawcy 42 SZT. MODELI DREWNIANYCH do wykonania form do odlewów żeliwnych.

Termin wykonania modeli 15 grudnia 1969 r. sukcesywnie.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia PZRM, tel. 671-281, gdzie znajdują się do wglądu rysunki modeli.

Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa. Komisję otwarcie ofert nastąpi 10 dnia od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K8050

Zakład Doskonalenia Zawodowego - Ośrodek Warsztatów Szkoleniowo-Produkcyjnych w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 4/6 telef.: 671-221 ogłasza PRZETARG na:

1. Niklowanie detali do saturatorów SP-1 i SP-2 - szt. 1000
2. Cynkowanie galwaniczne grzejników wagonowych - kpl. 5000
3. Cynkowanie drobnych do wtyczek „ER” „Kricko”, gniazd hermetycznych, sprężyn i innych drobnych detali - kg 3000
4. Cynkowanie pasywowane drobnych do termostatów - kg 1000
5. Malowanie lakierem melaminowym z wpalaniem samowarów typu „Gigant” - kpl. 200
6. Malowanie osłon i podstaw do termostatów - kpl. 6100
7. Malowanie saturatorów SP-2 - kpl. 500
8. Chromowanie detali do samowarów „Gigant” - szt. 200
9. Chromowanie części do tablic rezerwacji miejsc - szt. 2500
10. Chromowanie części do tokarek TSAa-16 - szt. 50

Termin wykonania i dostawy w ciągu 1970 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Bliższych informacji technicznych udzieli Ośrodek Warsztatów Szkoleniowo-Produkcyjnych - Oddział Zaopatrzenia - Poznań, ul. Jeleniogórska 4/6.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 12 listopada 1969 r.

Komisję otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 14 listopada 1969 r. o godz. 15 w Ośrodku przy ul. Jeleniogórskiej 4/6 - I ptr. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. K8200

Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne „Alco” Poznań - Staroleka, ul. Forteczna 12/14 ogłaszają PRZETARG na wykonanie z materiału własnego lub powierzzonego, w ramach kooperacji na IV kw. 1969 i 1970 r. następujących detali stalowych:

1. nakrętka zaciskowa M-5 ca 120.000 szt.
2. tulejka do korka M-14 ca 200.000 szt.
3. korek M-16 ca 10.000 szt.
4. korek M 10x1 ca 50.000 szt.
5. nakrętka M 14x1 ca 300.000 szt.

Z rysunkami na wymienione detale można się zapoznać w Dziale Zaopatrzenia PZE „Alco” Poznań ul. Forteczna 12/14, pokój 25.

Oferty należy składać w Dziale Zaopatrzenia PZE „Alco” w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

PZE „Alco” zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K8205

Spółdzielnia Pracy Wytwarz. Metalowych „Pokoń” w Poznaniu, ul. Łacina nr 6 ogłasza PRZETARG na wykonanie INSTALACJI WENTYLACJI MECHANICZNEJ ODPIYLANIA, w pomieszczeniach szlifierni i polerowni na Oddziale II, przy ul. Wincentego 6.

Dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Technicznym.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia, w Sekretariacie SP-ni w Poznaniu ul. Łacina 6.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 listopada 69 r. o godz. 12.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta tak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. K8173

Praca

Fryzjerka, dobra siła potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12281g

Kto przyjmie chłopca - lat 16 do nauki w zawodzie cukierniczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12332g

Uczeń cukierniczy i pomoc do pracy w bufecie potrzebni. Żurawia 5, Cukiernia. 12588g

Pilnie potrzebni dekarze. Tel. 692-25. 12890g

Posiadam tokarkę stołową z przelotem 20 mm - przyjmie prace chatałupnicze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12806g

Samodzielna gosposia lub pomoc domowa, potrzebna do prowadzenia domu jednej osobie. Poznań - Nowowiejskiego 53 m. 1. 12814g

Nauka

Kto udzieli korepetycji z matematyki - klasa VII (okolica Świerczewskiego). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12821g

Sprzedaż

Nowy zagraniczny kożuszek dla szczeniaka i futro silowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12187g

Futro beżowe - jagnięta węgierskie, sprzedam. Tel. 620-36. 11827g

Piec stalopalny, emalowany sprzedam. Winogrody 92a 12341g

Sprzedam frezarkę uniwersalną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12775g

Sprzedam pianino - stan dobry. Poznań, ul. Modra 3 m. 6. 12774g

Prase hydrauliczna 70 ton oraz prase cierna 47 ton - sprzedam. Poznań - Debiec, Grzybowska 3, po godzinie 14. 12810g

Samochody

Kupię podwozie do Zastawy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12479g

Sprzedam Simce Aronde. stan dobry. Poznań, ul. Libelta 27 m. 6. 12379g

† Dnia 30 października 1969 r. odszedł do Pana, przeżywszy lat 40, nasz najdroższy wspólny brat, Wikariusz Generalny naszej rodziny zakonnej i profesor teologii dogmatycznej

ks. dr BRONISŁAW BRYJA

Msza św. pogrzebowa będzie odprawiona we wtorek, dnia 4 listopada br. o godzinie 10 w kaplicy Domu Głównego Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu przy ul. Lubrańskiego 1a.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada br. o godz. 12 na cmentarzu na Główniej (Miłostkowo).

TOWARZYSTWO CHRYSUSOWE

DLA POLONII ZAGRANICZNEJ

† Dnia 30 października 1969 r. zmarł przeżywszy lat 70, nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

KAZIMIERZ NOWAK

były więzień obozu Mauthausen.

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SIOSTRY I BRACIA Z RODZINAMI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 listopada br. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Zaniemyśl, Hartford. 12860g

JANA MAGDZIARSKIEGO

lat - 75.

Pogrzeb odbył się w dniu 31. X. 1969 r. o godzinie 12.10 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego

wyrażamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

RADA SPÓŁDZIELNI - ZARZĄD

PRACOWNICY

Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „TRANSPED” w Poznaniu.</

